

Marek Karpiński

Dwie książki Żółkiewskiego

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3 (57), 134-137

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

materialna postać pozostaje bez zmian. Czas zmienia tożsamość tekstów.

Czy można zatem powiedzieć — jak to czyni Robert Escarpit — że w komunikacji literackiej istnieje zjawisko „twórczej zdrady”, która polega na tym, że kolejni czytelnicy zastępują „sens pierwotny” utworu nowym i odmienionym sensem¹⁰. W przyjętym przeze mnie sposobie rozważań trzeba by powiedzieć, że nie istnieje sens pierwotny utworu jako sens właściwy — choćby tylko dostępny dla autora. Lektura nie jest bowiem nigdy twórczą zdradą wobec wcześniejszej lektury, lecz zawsze wobec tekstu. Tym zaś czynnikiem, który wywołuje ową zdradę, są społeczne ramy lektury.

Pisałem już, że historyk literatury najczęściej ma do czynienia z przypadkami nierozumienia dzieła. Oznacza to, że fakty literackie — tak jak je rozumie Sławiński — z perspektywy historycznej są układami wewnątrznie niesynchronizowanymi. Jednakże, rekonstruując fakt literacki, historyk musi zmierzać do takiej synchronizacji dzieła z jego recepcją, by móc wskazać zasady wyjaśniania stwierdzeń czytelników uwzględniając zarówno poetykę tekstu literackiego, jak i normy określonej świadomości literackiej.

Być może perspektywa ta rzuci także nieco światła na różnicę między działalnością badacza (historyka) a działalnością krytyka literackiego. Ten ostatni świadomie lub nieświadomie wpisuje swe wypowiedzi w jakieś społeczne ramy lektury: w imię określonych norm, reguł czy wartości. Tymczasem zadanie tego pierwszego zaczyna się od ujawnienia tych norm, od wskazania ponadindywidualnych ram lektury, jakie czytelnik (krytyk) mógł lub musiał zrealizować w swych wystąpieniach.

Kończąc zatem: badanie literatury zaczyna się od ujawnienia języka, jakim się o niej mówi, i wyjaśnienia ram, które go ograniczają.

Włodzimierz Bolecki

Dwie książki Żółkiewskiego

Książka Stefana Żółkiewskiego *Kultura. Socjologia. Semiotyka literacka*, będąca zestawieniem tekstów autora z lat 1967—1975, grupuje je w trzech częściach — zgodnie z tytułową zapowiedzią.

¹⁰ Zob. R. Escarpit: *Literatura i społeczeństwo*. Tłum. J. Lalewicz. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. T. 3. Kraków 1976, s. 124. Zob. też J. Lalewicz: *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław 1975, s. 105—110.

Niezdyscyplinowany i niecierpliwy czytelnik powieści kryminalnej zaczyna zwykle od końca — tam bowiem znajduje wiedzę o tym, kto jest winien i dokąd wreszcie doprowadziły meandry śledztwa i narracji. Jeśliby w tym wypadku zgrzeszyć niecierpliwością, można by przeczytać:

„Jak można wnosić — i z przykładów tych, i z naszych rozważań — wyniki analiz semiotycznych mają walor pomocniczy przy weryfikowaniu hipotez tworzonych w toku badań kultur, zwłaszcza hipotez wyjściowych, zmierzających do klasyfikowania praktyk społecznych. Opisy i analizy semiotyczne są pomocne przy teoretycznych i historycznych badaniach kultur, dynamiki, prawidłowości ich przemian. Nigdy jednak tych ostatnich badań ani ich metod nie mogą zastąpić”.

Analiza semiotyczna ma być esperantem kulturoznawców, językiem, który zapewni im porozumienie. Językiem, który ma przewyciężyć dziedzictwo estetyki uwikłanej w *ignotum per ignotum* swoich podstawowych pojęć. Językiem, który „pozwole uściślić interpretację znaków, uczynić obalalnymi hipotezy w tym zakresie”. Dla autora przykładem prawidłowo wykonanej analizy semiotycznej jest praca Michaiła Bachtina *Twórczość Franciszka Rabelais'go*. Zależności między karnawałowym „światem na opak” a karnawałowym modelem literatury, między wypowiedziami a charakterem kontaktów, w których te wypowiedzi uczestniczą, między strukturą tekstu a tradycją — to niektóre z problemów podejmowanych przez radzieckiego uczonego. One też stanowią źródło inspiracji autora *Kultury. Socjologii. Semiotyki literackiej*. Ale nie one jedynie — krąg inspiracji jest szerszy. Jeżeli bowiem teksty kultury są wzajem homologiczne, to można korzystać z dorobku tych wszystkich, którzy tę homologiczność zakładali. Korzystać jednak krytycznie, aby nie popełniać ani błędu tych, którzy koncentrując się na samym tekście ignorowali sytuację, w jakiej on funkcjonował, ani też tych, którzy zajmując się sytuacją zapominali o złożoności tekstu.

Analiza semiotyczna dotyczy „syntaktyki, uporządkowania wewnętrznego tekstu, jego semantyki, a więc stosunku tekstu do tego, co modeluje on ze świata wobec siebie zewnętrznego, i wreszcie jego pragmatyki, czyli stosunku nadawcy lub odbiorcy do tekstu, do jemu właściwego systemu znaków. Wyniki tej trój aspektowej analizy pozwalają określić funkcję tekstu, jego rolę społeczną”.

A funkcja tekstu zdaje się interesować autora najbardziej i to w swoim zarówno rzeczowym, jak i semantycznym planie, w tych planów zależnościach, w ich oddziaływaniu i zmianach.

Powstaje problem, jak to badać, jakie procedury są tu możliwe, jakie skuteczne, jakie uprawnione. Przeglądem takich procedur, przeglądem podstawowych pojęć badawczych jest druga część książki. Prezentowane są tu pojęcia z zakresu antropologii, socjologii i teorii komunikacji. Przeglądowi temu patronuje Escarpitowski:

co ludzie robią z literaturą? Czym ona w złożonych międzyludzkich relacjach jest, bywa i być może.

Historyczną odpowiedzią na to pytanie, odpowiedzią podpartą bogatym materiałem empirycznym, jest część pierwsza. Część, gdzie postawione zostały pytania o model, typ i dynamikę kultury literackiej, o społeczne funkcje pisarza i o instytucje służące pełnieniu tych funkcji. Wszystko to traktuje o naszym „tu i wczoraj”, bo obejmuje lata 1918—1944.

Jeżeli by jednak nie ulec pokusie niecierpliwości i nie grzeszyć brakiem dyscypliny, można by zauważyć, jak pytania o model literatury współczesnej, o jej funkcjonowanie prowadzą do pytań o użyteczność pojęć z zakresu teorii komunikacji i do problematyki ról społecznych. Te ostatnie zaś, jak prowadzą do pytań o ich znaczenie. A znaczenia owe poznawalne są jako funkcje współistniejących znaczeń. Wyodrębnić je możemy mocą analizy semiotycznej. Autor jednak przestrzega, że analiza semiotyczna „nie uwalnia od teorii kultury. Semiotyka nie zastąpi światopoglądu”. Czy będzie to czytelnik cierpliwy, czy niecierpliwy, zdyscyplinowany, czy nie — wystarczy, jeśli uważny, aby zobaczyć, że *Kultura. Socjologia. Semiotyka literacka* tworzą całość. Całość tak w znaczeniu następstwa czy wynikania, jak i zebranie dorobku autora. *Kultura. Socjologia. Semiotyka literacka* stanowi, jak już zostało powiedziane, zebranie dorobku autora. Wykładem tego dorobku jest książka *Wiedza o kulturze literackiej*, wydana przez Wiedzę Powszechną w bibliotece *Omegi*. Seria i oficyna wydawnicza zdają się wskazywać, że ostatnia książka Żółkiewskiego jest wycelowana w innego niż poprzednia odbiorcę. Fakt to dla refleksji nad kulturą literacką istotny — wiedza ta ze stadium sporów o własny kształt, przeznaczonych dla kompetentnych i zainteresowanych czytelników, wchodzi w stadium popularyzacji. Dla myśli jej autora nie będzie stanowił punktu zwrotnego, nie będzie oznaczać przełomu. Dla wiedzy, której Żółkiewski patronuje, i dla nauki, jaką uprawia, może stanowić moment zwrotny, moment sięgnięcia po nowych adeptów, zwolenników i przeciwników.

Spróbujmy przyjrzeć się, jak ten wykład został zbudowany: książka składa się z czterech rozdziałów, które tworzą dwie części. Pierwszy rozdział i część pierwsza zarazem to stan współczesnej refleksji nad kulturą, metod i konsekwencji metody. Przegląd ten służy autorowi do usytuowania się w pewnej metodzie, tradycji i obszarach, które one wyznaczają. Służy też do pokazania, jakie są możliwe inne wybory i dlaczego zostają odrzucone. Wyżej zostało już wspomniane, jaki to wybór i jaka tradycja.

Na część drugą składają się trzy kolejne rozdziały poświęcone trzem członom schematu komunikacyjnego: nadawcy, przedmiotowi semiotycznemu i odbiorcy. Autor przestrzega jednak przed rozpatrywaniem ich rozdzielnie — każdy bowiem z tych członów funduje swo-

je znaczenie na pozostałych, na ich wzajemnym stosunku i stosunku do nich.

„Istotną wskazówką, która wynika z powyższych rozważań, dla postępowania badawczego w odniesieniu do zjawisk kultury literackiej jest konieczność rozważania ich we wzajemnym związku i współzależności. Wy różniamy nadawcę lub przedmiot semiotyczny, lub odbiorcę, odwołując się do wyników badań pozostałych elementów przy interpretacji jednego z nich”.

Przestrzega też przed zbyt wąskim zakresowo pojmowaniem tych członów, przed odzieraniem ich z kontekstów funkcjonalnych, społecznych i historycznych.

Obie te książki nie kłóć się z sobą, nie znaczą wobec siebie przełomu — są rezultatem tych samych przemyśleń, odrzuceń i opcji. Pierwszą jednak pisał ktoś, kto dochodzi do stwierdzeń, zajmuje i umacnia swoje stanowisko — ktoś, kto się uczy. Drugą — ktoś, kto uczy innych.

Marek Karpiński

Partycypacja kulturalna

W świetle obowiązujących w nauce koncepcji kultury należy ona do rzeczywistości systemowej, ponadindywidualnej. Panorama czy też suma uczestnictwa wszystkich członków społeczeństwa danego miejsca i czasu nie stanowi jeszcze o kulturze tego społeczeństwa.

Stan aktywności kulturowej jednostek lub stopień i styl ich uczestnictwa — to tylko jeden z aspektów istnienia kultury. Niemniej zaangażowanie kategorii pojęciowej „uczestnictwa w kulturze” ma ogromne znaczenie dla rozpoznania i rozumienia zorganizowanego i stymulowanego rozwoju kultury, upowszechniania kultury, jej demokratyzacji — a w dalszej konsekwencji dla realizacji wszelkiej polityki kulturalnej. Znajomość sposobów uczestniczenia w kulturze i samej jego istoty jest pierwszym metodologicznym zadaniem z punktu widzenia zadań poznawczych wobec kultury.

Bogactwo form oddziaływania i zachowania symbolicznego ludzi każe się zainteresować wieloma różnymi jego przejawami zarówno w tzw. życiu kulturalnym, jak i poza nim. W jego obrębie mówi się o dwóch zasadniczych formach uczestnictwa w kulturze: ekspresji i recepcji treści kulturowych. W świetle badań nad kulturą współczesną forma partycypacji odbiorczej zdaje się w odniesieniu do większości uczestników kultury dominować. Tę część odbior-